

OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE INTERNOWANYCH I REPRESJONOWANYCH z siedzibą w SIEDLCACH

BIULETYN INFORMACYJNY

18

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia



Dnia 27 września w Siedlcach odbyło się Sprawozdawczo - Wyborcze Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Siedleckiego, na które przybyli uczestnicy z całej Polski.

W wyniku wyborów **przewodniczącym Zarządu Stowarzyszenia został Janusz Olewiński** (drugi kandydat uzyskał tylko 4 głosy).

Skład władz Stowarzyszenia po ukonstytuowaniu się przedstawia się następująco:

Zarząd :

w-ce przewodnicząca – **Elżbieta Jędrzejuk**

sekretarz – **Józef Lipka-Chudzik**

skarbnik – **Jan Smoliński**

członek – **Adam Kozaczyński**

członek – **Stanisław Sorgowicki**

Komisja Rewizyjna :

przewodniczący – **Stanisław Perka**

z-ca przewodniczącego – **Józef Adamczyk**

sekretarz – **Leonard Wesołowski**

Sąd Koleżeński :

przewodniczący – **Stanisław Sobiech**

z-ca przewodniczącego – **Jerzy Zacharow**

sekretarz – **Bogusław Sikorski**



Oprócz wyborów władz, jednym z ważnych momentów było jednomyślne udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, poparcie dotychczasowych działań i zobowiązanie nowych władz do kontynuowania ustalonego celu i drogi do jego uzyskania. Dokonano także znacznych zmian w statucie dostosowując go do współczesnych wymogów.

Sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu

W bieżącym roku minęło 5 lat od powstania Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach. Stowarzyszenie siedleckie w sprawach osób poszkodowanych występowało do najwyższych władz RP i władz „S”, przygotowywało dokumenty represji i prześladowań, dopominało się o realizację postanowień statutowych związku wobec członków „S” i zapoczątkowało wyasygnowanie funduszy pomocowych, organizowało spotkania środowisk represjonowanych i brało udział w spotkaniach organizowanych przez inne organizacje represjonowanych, było inicjatorem wielu różnych propozycji rozwiązania problemów naszych środowisk, walczyło o przyznanie rent specjalnych ok. 30 osobom, było inicjatorem i przygotowywało projekty ustaw. Członkowie naszego Stowarzyszenia mimo, iż byli tylko gośćmi, aktywnie uczestniczyli na zjazdach krajowych „S” przedstawiając delegatom i władzom związku problemy członków „S” represjonowanych i poszkodowanych za działalność związkową w latach stanu wojennego, za co byli na tych zjazdach szykanowani przez związek. Spotykaliśmy się z władzami Komisji Krajowej „S” i najwyższymi władzami RP m.in. premierem, prezydentem, marszałkami Sejmu, a także posłami, senatorami i innymi osobami publicznymi przedkładając im nasze sprawy. Zarząd skrupulatnie gromadził dowody na to, że działacze opozycji demokratycznej i ich rodziny za swą aktywność w okresie systemu totalitarnego prześladowani, dzisiaj są za to dodatkowo dyskryminowani zawodowo i materialnie, poniżani i szykanowani poprzez stosowanie rasistowskich metod uniemożliwiając im i ich rodzinom godne życie, normalny rozwój czy kształcenie i zdobywanie wiedzy oraz spychając całkowicie na margines życia. Utracili oni bezpowrotnie najlepsze lata życia, szanse normalnego

rozwoju, zniszczona została kompletnie ich kariera zawodowa, pozbawiono możliwości kontynuowania nauki, zdobywania awansu, zarabkowania, utrzymania siebie i rodziny na godziwym poziomie życia. Szykany te są dalszą kontynuacją represji politycznych z okresu stanu wojennego stosowanymi wobec osób i ich rodzin srodze prześladowanych w latach 80-tych za działalność na rzecz praw człowieka, wolności Polski i zrzucenia totalitarnego jarzma niewoli. W swoim czasie wystosowana została petycja do Międzynarodowego Kongresu Obrońców Praw Człowieka o dalszym łamaniu praw człowieka w Polsce, którą przedłożył Kongresowi członek Zarządu naszego Stowarzyszenia. W grudniu 2002r Zarząd skierował do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka skargę na władze RP za kontynuowanie represji za działalność związkową i polityczną. Trybunał Strasburgski po przeanalizowaniu przesłanych dokumentów stwierdził zasadność naszej skargi. Jest równoznaczne z kontynuowaniem szykan i represji. Uważamy ponadto, iż obowiązkiem „S” wynikającym ze statutu jest udzielanie wszechstronnej pomocy działaczom związku, którzy ponieśli największe koszty za istnienie „S”. Związek, ponieważ nie uczynił żadnych działań w obronie swoich członków winien ponieść tego konsekwencje tym bardziej, iż przejął setki milionów złotych pochodzących z rewindykacji majątku pierwszej „S”, którą my stanowimy. Mamy dowody na to, iż po 1989r, po powołaniu nowej „S”, wymuszano na wstępujących „starych” członkach podpisywanie zobowiązań o zrzeczeniu się wszelkich roszczeń wobec „Solidarności” czy uzależnianie udzielenia pomocy rodzinom poszkodowanym związkowcom od śmierci działaczy pierwszej „S”. Warto nadmienić, iż Helsińska Fundacja Praw Człowieka, której rolą jest niesienie pomocy prawnej, odmówiła takiej pomocy indywidualnym członkom naszej organizacji, jak i Stowarzyszeniu nie podając przyczyn. Członkowie siedleckiej organizacji byli i są w skali kraju motorem działań na rzecz osób represjonowanych w latach stanu wojennego. W maju 1998r w Częstochowie zaproponowałem przybyłym z całego kraju represjonowanym zakładanie własnych organizacji na swoim terenie i byłem inicjatorem powołania ogólnopolskiej reprezentacji środowisk represjonowanych. Owocowało to powstaniem licznych organizacji i Ogólnopolskiej Federacji. Szczególnie bacznie pilnowaliśmy, aby nasza organizacja nie uzależniła się od jakiegokolwiek partii, innej organizacji czy związku zawodowego. W odpowiedzi na to związek „S” za pośrednictwem swego aparatu zaczął tworzyć podobne organizacje, zlecając ich powoływanie etatowym pracownikom „S” i następnie utworzył także strukturę ogólnokrajową. Zamiast oczekiwanego rozpadu naszych struktur powstałe organizacje zaczęły współpracować ze sobą i garnąć się do nas. W czerwcu tego roku Stowarzyszenie nasze w celu skonsolidowania struktur Federacji zaproponowało powołanie różnych komisji problemowych. W komisjach tych mogą brać udział także

osoby z poza Federacji oraz osoby z organizacji represjonowanych wchodzące w skład „struktury gdańskiej”. Jesteśmy jednak świadomi, że „S” w latach 80-tych była bardzo głęboko spenetrowana przez SB. Mnóstwo koncesjonowanych opozycjonistów wyległo po 1989r, aby nadal uniemożliwiać konkretną działalność na rzecz wspólnego dobra. Wielu z nich awansowano na najwyższe stanowiska i funkcje. Stowarzyszenie siedleckie było inicjatorem wewnętrznej lustracji osób sprawujących funkcje w strukturach krajowych Federacji. Wywołało to niespodziewaną reakcję przede wszystkich tych, którzy przestraszyli się ujawnienia ich przeszłości. Zdajemy sobie sprawę, że to właśnie ci ludzie byli w naszych strukturach po to, aby neutralizować wszelkie nasze działania dla osób pokrzywdzonych za poświęcenie na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, wolności człowieka, praw oraz swobód związkowych i politycznych. Zdajemy sobie również sprawę, że konfidenci nadal ulokowani są we wszystkich strukturach NSZZ „S” (i nie tylko „S”), którzy m.in. blokują wszelkie nasze kontakty z „S” i zabiegają, aby nie doszło do jakiegokolwiek porozumienia i dokonania zadośćuczynienia. Wiemy, że naprawienie wyrządzonych trwałych krzywd działaczom opozycji oznacza jednocześnie i jest dodatkowym oskarżeniem poprzedniego systemu o zdradę narodową i zbrodnie popełnione na polskim narodzie. Uznanie nas oznaczałoby przyznanie, iż cały system był zbrodniczy i przestępczy również w latach 80-tych.. Dlatego za wszelką cenę pomniejsza się rolę opozycji związkowej i niepodległościowej z tego okresu oraz nie dopuszcza do naprawienia wyrządzonych krzywd. Ujawnienie całej prawdy o infiltracji opozycji w okresie stanu wojennego spowodować by mogło (i zapewne spowodowałoby) upadek wielu „autorytetów” i mogłoby okazać się, iż „okrągły stół” był stołem, wokół którego dokonano aktu zdrady narodowej i zdrady ideałów „Solidarności”, bo ten koślawy stół przygotowywany był i kontrolowany całkowicie przez agenturę SB-ecką. Nie przez przypadek pewne środowiska opozycji pierwszym ministrem spraw wewnętrznych w „wolnej” Polsce obwołali głównego kata opozycji Kiszczaka, a na prezydenta RP „wybrali” też swojego, Jaruzelskiego. Nie przypadkiem też zlikwidowano pierwszą autentyczną Solidarność, a w jej miejsce powołano w kwietniu 1989r – za pełną aprobatą „autorytetów” – nową, przejmując nie tylko jej nazwę, ale i środki. Dlatego naszą sprawą jest też istnienie, choć niezwykle okrojonego, Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni p-ko Narodowi Polskiemu, który mozolnie przekazuje wiele materiałów i opracowań z lat 80-tych, nie zawsze chlubnych dla wielu byłych aktywistów „Solidarności”, a raczej aktywistów związkowych na usługach SB. W 20.tą rocznicę nielegalnie wprowadzonego stanu wojennego w Polsce nasze Stowarzyszenie ufundowało statuetkę przedstawiającą podrywającego się do lotu piastowskiego orla z mieczem w dziobie na tle znaku zwycięstwa „V”, nad którym góruje krzyż, a na

postumencie znajduje się napis z nazwą naszej organizacji. Statuetka na wieczną pamiątkę ofiarowana została Jasnej Górze. Również mieliśmy swój znaczny udział w ufundowaniu przez Federację tablicy pamiątkowej (związanej z 20-tą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego) wykonanej ze szlachetnego kruszcu, która znajduje się z lewej strony wejścia do kaplicy MB Jasnogórskiej, górując nad napisem „SOLIDARNOSĆ”.

Stowarzyszenie nasze, jako jedyne, wydaje nieregularny Biuletyn informacyjny, który kolportowany jest w całym kraju w środowiskach represjonowanych.

Po wielu trudach udało nam się „przebić” do środków masowego przekazu – informacje można znaleźć nie tylko w prasie lokalnej, ale i ogólnopolskiej oraz w radio i telewizji.

Minione lata były trudnymi latami dla konsolidacji organizacji. Różnorodnymi sposobami usiłowano rozbić jedność naszej organizacji i tym samym uniemożliwić organizowanie struktur i prowadzenie działalności. Od początku swego istnienia Zarząd był jednak świadomy zagrożeń i że będą czynione wielkie starania poróżnienia jego członków. Ogromne doświadczenie wyniesione z lat 80-tych dało jednak dobre owoce i stało się fundamentem dla dalszych działań władz Stowarzyszenia.

W imieniu Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych, z którym pracowało mi się bardzo dobrze, stwierdzam, że Zarząd w okresie minionych pięciu lat wypełnił swoje zadanie, doprowadził do konsolidacji organizacji, zaistniał w kraju, dał nadzieję wszystkim, którzy dla Polski poświęcili swoje życie w ramach pierwszej „Solidarności” i organizacji niepodległościowych podtrzymując oraz kontynuując najlepsze tradycje i wartości w łańcuchu pokoleń Narodu Polskiego.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej :

Komisja Rewizyjna dokonała oceny działalności Zarządu Stowarzyszenia za okres mijającej kadencji tj. za lata 1998 – 2003, na podstawie dokumentacji w postaci protokołów z posiedzeń Zarządu i dokumentów rachunkowych. W oparciu o udostępnione materiały Komisja stwierdza, że zdecydowaną większość przychodów stanowiły darowizny, kwoty uzyskane z wpisowego i składek członkowskich i stanowiły łącznie tylko około 25% wpływów kasowych, w tym same składki do 10%. W praktyce oznacza to, iż tylko co dziesiąty członek Stowarzyszenia regularnie wpłaca składki (powinno wpływać minimum 300,-zł miesięcznie, faktycznie wpływa tylko około 30,-zł). Operatywności Przewodniczącego odchodzącego Zarządu zawdzięczamy zgromadzenie funduszy umożliwiających prowadzenie aktywnej działalności Stowarzyszenia. Nowy Zarząd będzie musiał podjąć decyzję czy tak, jak było to praktykowane dotychczas członków nie regulujących składki zatrzymujemy w ewidencji, czy też wprowadzi zasadę usuwania osób zalegających z wpłatami i nie

zwracających się o umorzenie zaległości oraz warunkowe zwolnienie z ich opłacania.

Struktura wydatków kształtowała się następująco:

1. wydatki podstawowe to zapomogi – z darowizn celowych uzyskiwanych ze wskazaniem konkretnej sytuacji i osoby wymagającej wsparcia,

2. pokrycie kosztów spotkań środowiskowych, na których ustalano strategię i kierunki działania Zarządu.

Komisja stwierdza, że gospodarowanie finansami Stowarzyszenia przebiegało zgodnie z wymogami statutowymi. To znaczy środki finansowe przeznaczone zostały na działania Zarządu zmierzające do ustawowego naprawienia krzywd wyrządzonych przez władze PRL i uzyskania stałych świadczeń dla wszystkich osób represjonowanych z przyczyn politycznych lub związkowych, oraz udzielanie pomocy doraźnej najbardziej potrzebującym i ich rodzinom.

Nasze działania spotkały się z uznaniem w skali kraju (...). Środki przeznaczone na promocję i spotkania przyniosły zatem pozytywne efekty. Możemy być dumni z przynależności do tego Stowarzyszenia, bowiem jest ono niewątpliwie najbardziej dynamiczne i skuteczne z grona organizacji o podobnych celach statutowych.

Na podstawie przytoczonych faktów Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Stowarzyszenia.



Uchwały:

1. Walne Zgromadzenie zatwierdza sprawozdanie ustępującego przewodniczącego Zarządu oraz sprawozdanie finansowe Komisji Rewizyjnej za okres kadencji działalności Przewodniczącego i Zarządu Stowarzyszenia,
2. Walne Zgromadzenie udziela absolutorium ustępującemu Zarządowi,
3. Walne Zgromadzenie zatwierdza dokonany wybór władz Stowarzyszenia,
4. Walne Zgromadzenie zatwierdza zmiany w statucie,
5. Walne Zgromadzenie udziela poparcia działaniom władz Stowarzyszenia w sprawie wszelkich działań niezbędnych do realizacji zadań statutowych, w tym dokonania naprawienia wyrządzonych krzywd za

działalność związkową i niepodległy byt Państwa Polskiego oraz odzyskania środków finansowych od NSZZ „Solidarność”, które nowo zarejestrowany związek w 1989r przejął bez skrupułów po pierwszej „Solidarności”, a są to kwoty sięgające setek milionów złotych. Przejęcie środków przez nowy zostało dokonane w wyniku manipulacji polegającej na niedopuszczeniu reaktywowania podziemnego NSZZ „Solidarność” powstałego na mocy Porozumień Gdańskich 31 Sierpnia 1980 roku.

Zgromadzenie utrzymało w mocy obowiązujące wpisowe i wysokość składek członkowskich.



Stanowiska:

1. Walne Zgromadzenie wyraża dezaprobatę, wobec całkowitego lekceważenia działaczy pierwszego NSZZ „S” przez powołany do życia i koncesjonowany nowy związek o tej samej nazwie. Pretekstem prześladowań, w tym katowania, znęcania się fizycznego i psychicznego, wyrzucania z pracy, szantażowania, było to, że trzeba było dołożyć „Solidarności” i zwalczać jej godność, która w warunkach represji stanu wojennego była niepodległa, godna i zwycięska. Nie była to walka przeciwko jakimś prywatnym osobom – była to walka o kształt godności osoby ludzkiej i kształt godności „Solidarności”, którą działacze związku reprezentowali przez cały okres podziemia. Pomimo, że represje i prześladowania spowodowane były za działalność w NSZZ „Solidarność”, za jego istnienie i życie, dzisiejszy aparat związkowy poprzez szyderstwa, próby ośmieszania, skłócenia i wrogość do działaczy pierwszej „S” zerwał więzi z tą „Solidarnością”. Brak ich wiedzy na temat represji i skali prześladowań tak w skali makro, mikroregionalnym jak i krajowym, czemu dawali niejednokrotnie wyraz, jest tego najdobitniejszym dowodem.. Ogromna niechęć, nieudzielanie skutecznej pomocy i brak zainteresowania się losem poszkodowanych członków pierwszej „S” jest także świadectwem.
2. Walne Zgromadzenie domaga się dokonania pełnej lustracji i odsunięcia od pełnienia funkcji

państwowych i publicznych wszystkich szczebli osób byłego aparatu komunistycznego i ich agend w jakikolwiek sposób powiązanych z tym aparatem, na okres co najmniej 30 lat.

Od początku powstania, jak i poprzez cały okres kadencji nikt nie został skreślony z listy członków Stowarzyszenia.

Kto się boi swojej przeszłości ?

Zgodnie z wolą Walnego Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia do walnego zebrania delegatów „S” regionu siedleckiego w dniu 29.11.2003r. skierowana została uchwała w sprawie wzajemnej współpracy: Zwracamy się do Państwa z propozycją przywrócenia właściwych relacji pomiędzy reprezentowanymi przez nas strukturami. Trwające nieporozumienia i niejednokrotnie konflikt szkodzi obu stronom i psuje wizerunek Związku w opinii publicznej. Wydaje się, że zasadniczą przyczyną nieporozumień są różnice pokoleniowe. My skupiamy wyłącznie członków z ponad dwudziestoletnim stażem w „Solidarności”, Oddział reprezentuje pracowników głównie nastawionych bardziej pragmatycznie. Te trudności można oczywiście przezwyciężyć i nawiązać bliską współpracę obu środowisk. Komisja Krajowa Związku zaleca budowanie tej współpracy świadoma korzyści, jakie z tego tytułu płyną. Niestety, w niektórych regionach na skutek niezrozumienia i różnych animozji najczęściej racjonalnie nieuzasadnionych, utrzymuje się atmosfera wzajemnej nieufności, a nawet wrogości. W naszym przypadku drobne pierwotnie nieporozumienia przekształcają się stopniowo w poważny konflikt. Jego podstawowym źródłem jest, jak się wydaje, stosunek do przeszłości. Oczekujemy szacunku dla pokolenia działaczy tworzących „Solidarność” i walczących pod jej sztandarami w okresie stanu wojennego. Jesteśmy w stanie znosić postawy lekceważące, nie chcemy i nie możemy tolerować kpín i pogardy. Przez cały ponad 20-letni okres byliśmy i jesteśmy wierni ideałom „Solidarności”, możemy tego dowieść przedkładając różne dokumenty, w tym z Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni p-ko Narodowi Polskiemu potwierdzające, że byliśmy osobami poszkodowanymi, a nie konfidentami.

Oczekujemy, że wszystkie osoby pełniące jakiegokolwiek funkcje w Związku przedstawiać podobne dokumenty. W ten sposób wszyscy uzyskamy pewność, że żaden z jego aktywistów nie działał i nie działa na szkodę „Solidarności”, będąc współpracownikiem służb specjalnych.

Wiemy, że siedlecka Służba Bezpieczeństwa uzyskała w roku 1980 około 10 milionów złotych na infiltrację i przejmowanie kontroli nad tworzącą się „Solidarnością”. Z tych pieniędzy opłacano konfidentów w szeregach „Solidarności” i ułatwiano im awanse w strukturze związku. Aby ich uwiarygodnić w latach stanu

wojennego tworzone wokół nich mit rzekomo prześladowanych i represjonowanych. Stawiamy zatem pytanie: czy to właśnie nie agentura jest przyczyną niepowodzeń „Solidarności” w ostatnich latach jej działalności oraz źródłem konfliktów wewnętrznych? Będziemy w pełni usatysfakcjonowani, gdy osoby powołujące się na solidarnościowy rodowód dowiodą, że działalność i prześladowania, na które się powołują nie są tylko mitem i znajdują potwierdzenie w dokumentach IPN. Taki gest dobrej woli z ich strony, a także ze strony pozostałych osób piastujących różne funkcje, podniesie niewątpliwie prestiż i autorytet Związku. Ponadto popieramy prośbę skierowaną przez siedlecki MKZ „Solidarność”, skierowaną również w naszym imieniu do siedleckiego Prezydium Oddziału Związku w dniu 10 lipca br., a dotyczącą złożenia wyczerpujących i szczegółowych wyjaśnień o wysokości i formie, w jakieś zwrócono majątek pierwszej „Solidarności”, skonfiskowany po wprowadzeniu stanu wojennego na naszym terenie. Według naszych szacunków pierwsza „Solidarność” z terenu siedleckiego w chwili wprowadzenia stanu wojennego, dysponowała kwotą około 5 milionów złotych. Walne Zgromadzenie Członków Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach wyraża przekonanie, że niezwłoczne wyjaśnienie w/w kwestii może przywrócić wzajemne zaufanie i stworzyć podstawę autentycznej współpracy między pierwszą „Solidarnością”, a aktualną zarejestrowaną w kwietniu 1989r.

Siedlecki MKZ „S” także skierował do delegatów swój apel: W 20.tą rocznicę powstania NSZZ „Solidarność” w 2000r z inicjatywy Zarządu Oddziału Siedleckiej „S” postanowiono przyznać wyróżnienia okolicznościowe osobom zasłużonym w walce o prawa związkowe i obywatelskie. Powołano kapitułę, której powierzono typowanie kandydatów do odznaczeń. Zarząd Oddziału zwrócił się również do naszego środowiska w celu skonsultowania, przygotowanej przez wyżej wspomnianą kapitułę listy osób, które zamierzano wyróżnić. Niestety, nasze opinie nie zostały uwzględnione ani w zakresie kandydatur, ani w aspekcie wycofania z listy osób, co do których mieliśmy uzasadnione podejrzenia, że w okresie stanu wojennego pełniły funkcje pracowników bądź współpracowników Służby Bezpieczeństwa. Nasza dezaprobatą w tym względzie wyrażona została w dziewiątym numerze Biuletynu z grudnia 2000r Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych. W naszym przekonaniu równoczesne odznaczanie ofiar i katów stanu wojennego służy wyłącznie ośmieszaniu NSZZ „Solidarność” oraz podważaniu podstawowych kryteriów moralnych, poprzez zacieranie różnicy między prawdą, a kłamstwem, dobrem a złem. Nasze postawy były i są jednoznaczne, reprezentujemy środowiska represjonowanych w związku, a byłych i aktualnych współpracowników służb specjalnych usuwamy ze swoich szeregów, w żadnym razie nie staramy się ich wyróżniać i promować. Postawa kapituły i Zarządu Oddziału budzi

nasz niepokój o przyszłość Związku. Budowanie jakiegokolwiek struktury na fundamencie kłamstwa nie rokuje najlepiej na jej przyszłość. Tworząc „Solidarność” i następnie walcząc o jej utrzymanie w dobie stanu wojennego bazowaliśmy na tradycyjnych wartościach moralnych i narodowych, zapłaciliśmy i płacimy za to wysoką cenę. Daje to nam prawo, a nawet nakłada na nas obowiązek dalszej troski o Związek posługujący się tą nazwą. Mamy świadomość inwigilacji naszych szeregów w latach 80.tych, jak i kontynuacji tegoż dzisiaj. Wiemy, że siedlecka Służba Bezpieczeństwa przeznaczyła w roku 1980 około 10 milionów złotych na penetrację tworzącego się Związku, usiłując przejąć nad nim kontrolę. Z tych pieniędzy sowite wynagrodzenia otrzymywali ludzie oddelegowani przez SB do pracy związkowej i pozyskani agenci. Pomimo tego nie udało się przekupić spontaniczności Polaków, wprowadzono więc stan wojenny.

Z powyższych względów wnioskujemy o zobowiązanie wszystkich, którzy:

1. decydowali o kształcie listy osób wyróżnianych za działalność w opozycji,
2. byli wyróżniani za tę działalność,
3. od 1989 pełnili funkcje przewodniczących Oddziału NSZZ „Solidarność” w Siedlcach,
4. pełnią funkcje delegatów na Zjazd Regionu,

aby przedstawili do końca miesiąca lutego 2004r wiarygodne dokumenty potwierdzające ich działalność na rzecz NSZZ „Solidarność”, a w szczególności represje i prześladowania w okresie stanu wojennego. Pozostałych natomiast działaczy dokumenty potwierdzające, że nie byli pracownikami lub współpracownikami służb specjalnych PRL. Każda ze wskazanych osób powoływała się wielokrotnie na etos solidarnościowy, zatem dowiedzenie prawdziwości tych deklaracji nie powinno budzić szczególnych emocji. Uważamy, że wystarczającym dowodem jest zaświadczenie wystawione przez Instytut Pamięci Narodowej, potwierdzający fakt bycia ofiarą, a nie konfidentem.

Nadto ponawiamy prośbę skierowaną pismem z dnia 1.07.2003r do Prezydium Oddziału, a dotyczącą szczegółowych i wyczerpujących wyjaśnień o wysokości i formie, w jakiej zwrócono majątek pierwszej „S” skonfiskowany w okresie stanu wojennego na terenie działania siedleckiego Oddziału. Według naszych szacunków pierwsza Siedlecka „Solidarność” w chwili wprowadzenia stanu wojennego dysponowała kwotą około 5 milionów złotych.

Do w/w apelu i uchwały dołączone zostało pismo MKZ-tu z dnia 10.07.2003r skierowane do „Solidarności” w sprawie wyjaśnienia, co stało się z odzyskanym mieniem pierwszej siedleckiej „S”, której wysokość oceniana jest na kwotę 5 milionów złotych oraz złożenia przez osoby pełniące funkcje w związku wiarygodnych dokumentów z ich przeszłości, a mianowicie stwierdzających czy funkcje w związku nie pełnią poprostu kaci „Solidarności”.

W odpowiedzi na powyższe przewodniczący Zarządu Oddziału S.Czyżyk i J.Karczewska (członek Prezydium) zaatakowali Stowarzyszenie i MKZ oponując jakimkolwiek wyjaśnieniom i aby nie dopuścić do dyskusji, jak i przedstawienia racji w tym temacie ogłoszono pośpiesznie przerwę i ... zakończono zebranie !

Kto w siedleckiej „S” broni konfidentów i wnioski na reakcję aparatu związkowego na apel MKZ-tu NSZZ „S” oraz uchwałę Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia pozostawiamy czytelnikom.

Agresywna reakcja aktywistów związkowych w poruszonych sprawach jest kolejnym dowodem na to, kto w pookrągłołowej „S” kieruje związkiem.

Jaki aktyw, takie owoce.

Dokumenty w/w wręczone zostały przewodniczącemu Zarządu Regionu Mazowsze obecnemu na zebraniu delegatów.

25-lecie Pontyfikatu Jana Pawła II

Dwa najważniejsze wydarzenia miały miejsce w dziejach Polski: pierwsze to chrzest w 966 roku, a drugie - wybór polskiego kardynała na głowę Kościoła powszechnego.

Walne Zgromadzenie Członków zobowiązało Zarząd Stowarzyszenia do wystosowania na ręce Jego Świątobliwości Jana Pawła II depeszy gratulacyjnej z okazji 25-lecia Pontyfikatu, co też zostało uczynione.

Delegacja Solidarności u Papieża

Ojciec Święty Jan Paweł II przyjął na specjalnej audyencji delegację Solidarności. W ostrych słowach przypomniał cel i powołanie związków zawodowych. *„Trzeba, aby wasz związek otwarcie występował w obronie ludzi pracy, którym pracodawcy odmawiają prawa głosu, prawa sprzeciwu wobec zjawisk urągających podstawowym prawom pracownika”* powiedział Ojciec Święty. Przypomniał zadania, które wytyczył Solidarności względem obrony godności ludzi pracy. *„Wydaje się, że dziś to wezwanie do zabezpieczenia godności i skuteczności ludzkiej pracy nie straciło swej ważności. Wiem jak bardzo ta godność i skuteczność jest dziś zagrożona”* - powiedział. Szczególnie potępiony został rozpowszechniający się w naszym kraju sposób zatrudniania, który coraz częściej ma charakter tymczasowy, oraz zwolnienia dokonywane bez jakiegokolwiek troski o losy poszczególnych pracowników i ich rodzin.

Z podobnym wezwaniem w obronie zwalnianych pracowników wystąpił członek Siedleckiej Solidarności na spotkaniu delegatów w dniu 29-11-2003 w Siedlcach. Słowa jego spotkały się z ogólną obojętnością wśród zebranych. Natomiast gromkimi brawami delegaci przyjęli słowa potępienia jakichkolwiek prób rozliczeń Solidarności z przejętych funduszy po Solidarności z lat 80-tych. Z takim właśnie wnioskiem wystąpił Przewodniczący Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych Janusz Olewiński wraz z MKZ-tem NSZZ S”.

Całkowicie się zgadzamy się z tym, że związek nic nie czyni w obronie własnych członków i dlatego zapraszamy do nas

wszystkie osoby, które dzisiaj są represjonowane z jakiegokolwiek powodu.

List od przewodniczącego Komisji Krajowej „S”

W odpowiedzi na pismo Federacji wnioskujące o spotkanie w celu wspólnego rozwiązania problemów osób represjonowanych, Pan Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „S” odpowiedział: *„...nie widzę żadnej możliwości i podstaw prawnych prowadzenia rozmów lub korespondencji ...”*.

Jakikolwiek komentarz tu całkiem jest zbędny.

Reakcja

W numerze nr. 17 naszego *Biuletynu* zawarta informacja na temat infiltracji „Solidarności” przez SB wywołała spore zamieszanie wśród niektórych „działaczy”, wywołując nerwowe i niekontrolowane reakcje. Broniąc się przed dekonspiracją konfidenti rozsiewają informacje, że IPN jest niewiarygodny, gdyż opanowany został całkowicie przez ... SB ! A najwiarygodniejsza ma być opinia ... samego SB-eka, który orzeka (ustnie), kto był ich współpracownikiem. SB-ek nie wydaje opinii o działaczach, którzy nie byli współpracownikami, bo wg. nich takich w ogóle nie było. Oczywiście nie dotyczy to tych, przez których SB-ek przekazuje informacje – ci oczywiście są części i kryształowi.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach może wchodzić w alianse z każdą organizacją pod warunkiem, że we władzach tej organizacji nie ma konfidentów służb specjalnych PRL. Oczywiście jest, że dotyczy to również struktur Federacji i jeśli jest ona autentyczną organizacją represjonowanych, a nie konfidentów, to każda osoba pełniąca w niej funkcję powinna okazać się wiarygodnymi dokumentami represji i prześladowań, w tym szczególnie z IPN.

Konfident – jest to krzywdziciel, który donosił do SB w celu prześladowania i represjonowania innych m.in. poprzez różne szykany w szkole, na uczelni, w pracy czy w miejscu zamieszkania. Przyczynił się do wyrzucenia z uczelni, pracy, do pozbawienia środków do życia, szantażu i zastraszania, skazania i uwięzienia, pobicia czy pozbawienia życia. Doprowadził do nieszczęść i tragedii wiele osób i całe rodziny poprzez zniszczenie ich życia zawodowego i osobistego. Konfident, aby był wiarygodny w oczach opozycji, był także „represjonowany”. Za te pozorne represje i donosicielstwo otrzymywał sowite wynagrodzenie.

Dla Stowarzyszenia z siedzibą w Siedlcach nie jest do przyjęcia, aby kat i ofiara mogły zrzeszać się w jednej organizacji skupiającej osoby represjonowane i poszkodowane przez totalitarny system PRL. Dlatego też Zarząd Stowarzyszenia podjął decyzję dyscyplinarnego usunięcia ze Stowarzyszenia osób, które w ostatnim okresie zaczęły szkalować statutowe władze. Po dokonanej głębokiej analizie dokumentów i działań ustalono, iż niektóre osoby uznając, że wystarczająco kontrolują Stowarzyszenie, zaczęły nękać osoby z innych organizacji. Po utracie wpływów, po Walnym Zgromadzeniu w dniu 27.09.2003r. stali się agresywni, zaczęli szkalować i oczerniać statutowe władze w celu ich

Wyrok

zdyskredytowania. Podsywając się pod władze Stowarzyszenia podpisywali m.in. różne pisma i donosy.

Poprzez utrzymywanie stałych kontaktów z SB, otrzymywane „rewelacje” przekazywane były innym, jak też gromadzone „teczki”. W te podłe i nikczemne działania wciągane były osoby nieorientowane. Działaniami tymi oczerniali i nękali członków i władze Stowarzyszenia oraz inne osoby m.in. pomówieniami o współpracę z SB.

Osoby wykluczone, ścigając innych, nigdy nie okazały się własnymi zaświadczeniami z IPN-u, że byli represjonowanymi, a nie konfidentami. Wydalenie ze Stowarzyszenia jest równoznaczne z pozbawieniem wszelkich funkcji pełnionych także w Federacji.

Federacja

Pan A.Sobieraj były przewodniczący Federacji szeroko rozsyłał pisma datowane 11.10.2003r, w którym oznajmił m.in., że upoważnia przewodniczącego Stowarzyszenia Olsztyńskiego Wł.Kałudzińskiego do reprezentowania Federacji na zewnątrz. Na spotkaniu w Radomiu tzw. zarządu federacji brały udział dwie organizacje (w tym z Katowic) nie będące członkiem Federacji, ale to niektórym, jak widać, wcale nie przeszkadza.

Wł.Kałudziński wraz ze swoim Stowarzyszeniem wystąpił z Federacji już dawno i do tej pory nie składał ponownego akcesu. Powyższe potwierdził sam p.Kałudziński 15.11.br. oświadczając ponadto, że w Radomiu w dniu 11.10.br. był wyłącznie gościem. Katowice natomiast z Federacji wystąpiły w miesiącu maju br. (patrz Biuletyn nr.17).

Z powyższego wynika, że A.Sobieraj zwołał posiedzenie zarządu z organizacji, które nie są członkami Federacji i następnie sygnował pisma podając się za rzekome władze Federacji. Działania te, jak i wcześniejsze, świadczą tylko o kiepskiej kondycji b.przewodniczącego.

Zarząd Stowarzyszenia Siedleckiego stoi na stanowisku, że funkcję w-ce przewodniczących Federacji nadal pełni: Teresa Lichańska-Korago i Jerzy Stopa. W obecnej sytuacji koniecznym staje się przeprowadzenie wyborów w Federacji, lecz dopiero po głębokim rozeznaniu osób.

Nasze sprawy

Osoby zainteresowane naszą działalnością mogą kontaktować się z nami, jak również z naszymi Oddziałami. W niedługim czasie powstaną w kraju, z woli osób zainteresowanych, kolejne oddziały naszej organizacji.

Bierzmy swoje sprawy w swoje ręce i baczmy, aby nasze ręce nie znalazły się w „ich” łapach. Pamiętajmy zarazem, że nikt za nas i dla nas nic nie uczyni, jeśli sami nie dopilnujemy swoich spraw.

Domagamy się od liderów struktur organizacji represjonowanych, (jak też związkowych i powołujących się na rodowód „solidarnościowy”), wiarygodnych dokumentów ich przeszłości potwierdzonych zaświadczeniami Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni p-ko Narodowi Polskiemu. Wyłącznie IPN jest uprawniony do wystawiania takich zaświadczeń i tylko on może autorytatywnie potwierdzić, czy dana osoba nie była współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa PRL lub służb pokrewnych.

Zapraszamy do współpracy i organizowania się. Znaleźć nas można pod adresem internetowym, telefonicznie oraz za pośrednictwem adresu pocztowego.

Dnia 12.12.2003r. Sąd Okręgowy w Elblągu ogłosił wyrok w sprawie okrutnej pacyfikacji obozu internowanych w Kwidzynie w dniu 14.08.1982r., w którym jednym z poszkodowanych został Janusz Olewiński z Siedlec. Pełnomocnik byłego internowanego Piotr Andrzejewski wykazał związek przyczynowy pomiędzy represjami połączonymi z zagrożeniem życia i zdrowia stosowanymi przez funkcjonariuszy reżimu komunistycznego, których najdrastyczniejszym przejawem było zaplanowane i zorganizowane bicie i torturowanie więźniów politycznych w Zakładzie Karnym w Kwidzynie, a zwłaszcza tzw. „akcja pacyfikacyjna” z dnia 14.VIII.1982r i jej następstwa. Pełnomocnik udowodnił, że: *J.Olewiński był przedmiotem działań represyjno-dyskryminacyjnych z racji przynależności do prześladowanej przez reżim komunistyczny opcji politycznej. Ten zakres niezgodnych z prawem działań organów władzy publicznej odpowiada definicji i zakresowi prawno-materialnemu zbrodni komunistycznych w rozumieniu ustawy o Instytucie pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Sprzeczne z prawem represje i działania, których J.O. był przedmiotem, miały miejsce w Zakładzie Karnym w Kwidzynie. Łączą się one ze sprowokowaną, przygotowaną i przeprowadzoną akcją pacyfikacyjną internowanych w dniu 14.08.1982r, w toku której funkcjonariusze różnych służb podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych przez wiele godzin znęcali się i katowali pozbawionych wolności, bezbronnych działaczy NSZZ „Solidarność” w sposób zagrażający ich życiu, z wywołaniem trwałych skutków w ich stanie zdrowia.. Pobitym nie udzielono adekwatnej do ich stanu zdrowia pomocy, a dokumentację lekarską preparowano, fałszując ją, bądź usuwając dokumenty świadczące o stanie zdrowia internowanych po pobiciach. Jednym z internowanych, który doznał trwałych skutków tych represji jest Janusz Olewiński. Po pobiciu, w zakładzie karnym wystąpiły u niego objawy wskazujące na toczące się w jego organizmie patologiczne procesy. Brak otoczenia go opieką lekarską w Zakładzie Karnym w Kwidzynie po dacie 14.08.1982r i szkodliwe warunki internowania doprowadziły do postępującego załamania się jego stanu zdrowia i trwałego inwalidztwa pozostającego w związku przyczynowym z działaniami i zaniechaniami funkcjonariuszy władz w ZK Kwidzyn. Po zwolnieniu z ZK w Kwidzynie trwały prześladowania i represje wobec J.Olewińskiego i jego rodziny. Były to działania ciągle kwalifikujące się jako sprzeczne z prawem prześladowania*

określone w prawie materialnym jako zbrodnie komunistyczne.

Sąd skazał Skarb Państwa na zapłacenie zadośćuczynienia dla Janusza Olewińskiego, który w wyniku pacyfikacji doznał trwałego inwalidztwa i w konsekwencji bezpowrotnie stracił pracę. Odrzucił zaś wniosek o rentę wyrównawczą i odszkodowanie za utratę zdrowia i środków do życia. W ustnym uzasadnieniu wyroku sąd potwierdził zdecydowanie sprzeczny z prawem charakter działania funkcjonariuszy podczas akcji, jaka została przeprowadzona w obozie internowanych w Kwidzynie w sierpniu 1982 r. Sformułowany został również zarzut unikania odpowiedzialności przez stronę pozwaną, czyli Skarb Państwa. Jednak elbląski sąd uznał, że urazy doznane podczas pacyfikacji nie miały wpływu na ograniczenie zdolności zarobkowych J. Olewińskiego w późniejszych latach, chociaż podczas procesu biegły lekarz uznał związek przyczynowy nieodwracalnych zmian pourazowych z pobytem Janusza Olewińskiego w Zakładzie Karnym i faktem pobicia w trakcie pacyfikacji. Ponadto sąd oświadczył, że nie rozpatruje faktu maltretowania powoda w ZK w Kwidzynie jako zbrodni komunistycznej, chociaż za takie wydarzenia w Kwidzynie zostały uznane zarówno przez IPN jak i Sąd Najwyższy, gdyż w innym przypadku sprawa uległaby przedawnieniu przed 10 laty. Także w sprawie dalszych represji, jakim po wyjściu z internowania był poddany Janusz Olewiński, sąd elbląski odesłał poszkodowanego do Instytutu Pamięci Narodowej.

Sam poszkodowany tak ocenił decyzje elbląskiego sądu:

1. naruszony został art.14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka: jestem ofiarą dyskryminacji w praktyce kontynuowanej też przez sąd, zamiast rzetelnej oceny mojego stanu zdrowia i całości problemu polegającej na powiązaniu ujawnionych w całym procesie okoliczności i faktów w jedną logiczną całość,
2. art.6 Konwencji: materiał dowodowy sąd potraktował wyjątkowo selektywnie, szczególnie akcentując elementy dla mnie niekorzystne,
3. art. 3 Konwencji: znęcano się nade mną, nieludzko i poniżająco byłem traktowany (nieludzkie warunki pobytu, znęcanie się fizyczne i psychiczne oraz nie udzielenie pomocy lekarskiej), w celu eksterminacji,
4. art.5 pkt.1 Konwencji: byłem bezprawnie pozbawiony wolności,
5. zniszczono całkowicie moje życie i mojej rodziny, czego sąd w ogóle nie uwzględnił,
6. sąd stwierdził, że to ja mam udowodnić, iż w okolicy, gdzie byłem uwięziony, okoliczni mieszkańcy chorowali z powodu zanieczyszczeń emitowanych przez zakłady papiernicze. Sędzia nie dokonał żadnych ustaleń w tym zakresie, co należało do jego obowiązków wg. orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jeden ze świadków zeznał, iż zbyt wiele osób chorowało z powodu tych

7. zanieczyszczeń, lecz nie prowadzono w tym zakresie żadnych badań,
8. art.5p.5 Konwencji: pokrzywdzony ma prawo do słusznego i satysfakcjonującego naprawienia szkody,
9. protokół dodatkowy art.2: eliminując skutecznie z życia uniemożliwiono zarazem kształcenia własnych dzieci.

Z orzeczenia Trybunału: jeśli ktokolwiek zostanie zatrzymany przez policję w dobrym stanie zdrowia, a przy zwolnieniu posiada obrażenia, do państwa należy przedstawienie przekonujących wyjaśnień dotyczących ich przyczyn. W razie zarzutu z art. 3 Konwencji należy się zapłata, w tym odszkodowanie.

Nie możemy się zgodzić z tym, że przestępcze działania funkcjonariuszy w tamtym czasie nie wywarły skutków w postaci ograniczenia funkcjonowania pana Olewińskiego w społeczeństwie. Trafił on do obozu dla internowanych w Kwidzynie jako zupełnie zdrowy i sprawny, a po akcji pacyfikacyjnej wymagał natychmiastowej pomocy lekarskiej, której mu zresztą w ZK nie udzielono, dlatego w momencie opuszczania go w jego organizmie były już rozwinięte patologiczne procesy prowadzące do trwałego inwalidztwa – twierdzi pełnomocnik J. Olewińskiego mec. Piotr Andrzejewski, który zapowiedział wniesienie apelacji od wyroku. - Zadośćuczynienie jest wręcz symboliczne – rekompensuje niewiele ponad 3% poniesionych przeze mnie szkód, wynikających z trwałej utraty zdrowia przed dwudziestu laty i niemożności zarobkowanie od tego czasu – powiedział Janusz Olewiński. - Po przedstawieniu na wstępie sentencji wyroku czułem się po raz kolejny poniżony i mam wrażenie, że po 22 latach od stanu wojennego tkwimy w rzeczywistości PRL-u. Uważam, że sąd materiał dowodowy potraktował wyjątkowo selektywnie, szczególnie akcentując elementy dla mnie niekorzystne.

Nasza strona

Od niedawna mamy własną stronę internetową, gdzie zamieszczać będziemy różne informacje z naszego życia, a także organizacji o podobnym profilu za ich zgodą i wiedzą.

Nasz adres:

www.internowani-represjonowani.tvastra.com.pl

Ogólnopolskie Stowarzyszenie
Internowanych i Represjonowanych
08-110 Siedlce ul. Świętojańska 4/1
tel.kom. 0504-936-104, tel/fax (0-25) 644-13-51,
E-mail: stowrep@wp.pl

Konto bankowe:
Bank Spółdzielczy NRB 13 9194
0007 0000 2613 2000 0010
w Siedlcach.

*Numer zamknięto w miesiącu grudniu 2003r.
Biuletyn do użytku wewnętrznego redaguje zespół.*